

Piękny owoc chciejstwa

Ucieszył mnie zamieszczony w 201 numerze „PAUzy Akademickiej” tekst ABBY, przewartościowujący pojęcie chciejstwa. Doznając radości filologa polskiego, traktuję ten tekst bardzo poważnie – jako apel o większe chciejstwo w tym, co każdy z nas robi, mógłby robić, czuje, że powinien robić, ale chciejstwa mu nie dostaje.

Dziennikarz informuje o świecie. Publicysta wskazuje, co jego zdaniem jest ważne, co drugorzędne, zachęca albo przestrzega. Powinnam i chcę poinformować Czytelników o pewnym „klasycznym” przypadku chciejstwa, które zaowocowało, oraz zachęcić do naśladowania.

W jedną marcową niedzielę spędziłam w Mińsku Mazowieckim kilka godzin, przeczytawszy po drodze:

Pomysł wystawy polega na tym, żeby porozmawiać o tym, na czym polega takie uczenie się, jakiego potrzebujemy i za jakim tęsknimy. A nasza rozmowa zaczyna się tu, na wystawie, od pokazania osobistych pamiętek szkolnych kilku rodzin i przywołania wspomnień związanych z najlepszymi tradycjami polskiej edukacji I połowy XX wieku.

Krótką, precyzyjną prezentacją zamiaru pochodzi od jego autorki, prof. dr hab. Marii Ekiel-Jeżewskiej, fizyka z Instytutu Podstawowych Problemów Techniki w Warszawie. Dodam, że IPPT, obok Muzeum Ziemi Mińskiej oraz Towarzystwa Przyjaciół Mińska Mazowieckiego, był organizatorem konkursu pt. „Nasi dziadkowie jako uczniowie i nauczyciele – jak to było naprawdę”. Nagrodzone prace stały się zalążkiem wystawy, a zebrane przez ich autorów pamiętki – eksponatami.

Dziadkowie Marii Ekiel-Jeżewskiej, państwo Sylwestrowiczowie, byli nauczycielami w Mińsku i odznaczali się chciejstwem ponad – trudne przecież – obowiązki swego zawodu, integrując miejscową inteligencję wokół spraw ważnych dla edukacji i kultury. Ich skromne mieszkanie na piętrze skrzydła pałacu, gdzie mieści się muzeum, będzie częścią ekspozycji, ukazującą warunki życia, upodobania i gusty nauczycielskiego małżeństwa w międzywojennej oraz powojennej Polsce.

Pomysł wnuczki, żeby tak zarządzić rodzinną schedą, rozwinął się w ideę przedstawienia społeczeństwu szkoły z czasu jej dziadków. Pierwszy etap realizacji miałam przyjemność oglądać; pierwszy, bo pani Maria stara się o środki na powtórzenie konkursu i rozszerzenie jego zasięgu poza Mazowsze, aby powstała pełniejsza wystawa, pokazywana w całej Polsce.

W sytuacji, kiedy powszechnie – i zasadnie – narzekamy na szkołę, przed którą przyśpieszony rozwój cywilizacji postawił nowe, trudne zadania, pouczające jest przyjrzenie się temu pokoleniu nauczycieli, którzy w międzywojennej Polsce mieli zadania nie mniej trudne i tak samo pilne: wyedukowanie i wychowanie dzieci z warstw historycznie zacofanych na obywateli modernizującego się państwa. Że je spełnili, widać dobrze na innej wystawie – w Muzeum Powstania Warszawskiego, gdzie są sale poświęcone powstańczej służbie lekarskiej, poczcie, żołnierzom, łączniczkom. Podobne młode twarze na fotografiach – w ogromnej liczbie wówczas zgaste.

Myślę, że można zgromadzone w Mińsku ekspozycje nazwać „wizerunkiem etosu”. W cudzysłowie, bo to określenie metaforyczne, ale na tę metaforę spontanicznie zgodziły się towarzyszące mi osoby z dwu młodszych pokoleń. Wszyscy wynieśliśmy przeświadczenie, że w szkołach z ubiegłego wieku pracowali ludzie świadomi swojej misji (znów słowo nie za duże) i pełniący tę misję z satysfakcją oraz radością. Myślę, że taka świadomość jest niezbędna, żeby być nauczycielem. Inne ekspozycje to dzienniki klasowe, notatki, elementarze, podręczniki i książki, z których korzystali nauczyciele. Można wiele z nich wziąć do ręki i przeczytać np., jakich wierszy uczyli się mazowieccy pierwszoklasiści na pamięć. Są wykonane przez dziadka prof. Ekiel-Jeżewskiej (całe życie amatorsko malował) plansze do nauki geografii. Oglądamy tornistry szkolne, fartuszki uczniowskie, czapki z epoki, przechowane w nauczycielskich rodzinach razem z notatkami o wypracowaniach, przygotowywanych lekcjach, relacjach uczniów ze szkolnych wycieczek.

Tradycja przedwojennej szkoły została, jak inne wątki tradycji, przerwana i – bardziej niż inne – zastąpiona narzuconymi wzorcami pedagogiki, która takie wartości, jak patriotyzm, wierność, honor dezawuowała, a takie jak wspólnota zawłaszczyła, zmieniając nazwę na kolektyw. Odzyskujemy z trudem jej istotne treści i formy ekspresji. Chciejstwo, w najlepszym zrozumieniu tego słowa, jest rdzennym elementem i – jak pokazuje przedsięwzięcie Marii Ekiel-Jeżewskiej, która nauczycielską tradycję dziadków kontynuuje na poziomie akademickim – elementem trwałym. Odwołania do minionych wzorów nie wystarcza, oczywiście, aby uzdrowić polską szkołę, ale uzasadniają wysiłki i wspierają postawy tych, którzy się o to troszczą.

MAGDALENA BAJER

zaPAU

... jeszcze o Pzp

Szanowna Redakcjo,

Nie rejestruję się na Facebooku, ale z całego serca popieram akcję na rzecz stosowania rozsądnych rozwiązań przy rozliczaniu i kontroli przetargów. Nauka ma służyć gospodarce i (?) społeczeństwu, ale liczą się tylko procedury, jak uważa np. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, bo „inaczej wszystko by się rozchwiało”. Zgodnie z reformą nauki musimy zarabiać na swoje utrzymanie, „żeby nie pasożytować na zdrowym ciele ludu pracującego miast i wsi”. Więc zarabiamy, chociaż nieko-

niecznie pracując naukowo. Kontroluje nas Wydział Finansowy Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku – jak się chlubi – najlepszy w całej UE. Naprawdę mamy szczęście, nie narzekamy na brak zajęć. Od trzech lat zbieramy po trzy oferty na zakup np. szcztoki do mycia próbek za PLN 2,78 brutto, a pracownik, zatrudniony na 1/4 etatu, kuca na 1/4 krzesła, bo tylko tyle mu przysługuje – zgodnie z procedurą.

Łączę pozdrowienia,

GRAZYNA KOWALEWSKA

prof. zwyczaj. dr hab. inż.

Pracownia Chemicznych Zanieczyszczeń Morza,
Instytut Oceanologii PAN, Sopot

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak – grafika; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.